ECHO z DALEKIEGO WSCHODU

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻOWY - KULTURALNO OŚWIATOWY



CENA 40 gr

ROK I

NR. 5

OD REDAKCJI

W pierwszych słowach musimy wyjaśnić że mimo zmienionej nazwy — nie od dziś rozpoczynamy swój żywot wydawniczy. Jest to numer kolejny piąty, wychodzącego poprzednio miesięcznika „Młody Sybyrak".

Czy przez wprowadzenie nowej nazwy charakter czasopisma ulegnie zmianie? — Odpowiadamy: nie. Będzie nadal miesięcznikiem, o charakterze młodzieżowym, kulturalno-oświatowym. Jedyną zmianą jest wprowadzenie kilku nowych działów: naukowego, politycz-ego, kobiecego, sportowego i rozrywkowego. Podawać będziemy Czytelnikom wiadomości wszystkie te działy obejmujące, z jednoczesnym uwzględnieniem wiadomości z i o Dalekim Wschodzie.

Pragniemy pismo tak prowadzić, by wyszło poza ramy Związku, by zainteresowało i innych, pragniemy rozwinąć je i rzucić na szerszą powierzchnię. Do zrealizowania tego celu zwracamy się do Was — Członkowie, Sympatycy i Czytelnicy o pomoc we współpracy. Nadsyłajcie do redakcji artykuły naukowe, nowele, wiersze, sport itp.

Niech miesięcznik nasz znajdzie miejsce w każdym kulturalnym domu polskim u nas i za granicą, niech będzie w nim ciekawą, miłą, rozrywkową i będącą na poziomie lekturą, oraz drogowskazem do poznania Dalekiego wschodu z jego historią, kulturą i religijną tajemniczością.

TREŚĆ NUMERU:

	str.
Na Imieniny	1
Patrzmy na Zachód — *J. Godyński*	2
Refleksje w związku z walkami o Czangkufeng — »*Tokio*«	3
Przyjaźń i gościnność — *J. Godyński*	5
Ważniejsze wiadomości o Mandżukuo — »*Jotgo*«	7
Przebaczenie — *J. Godyński*	8
Dom japoński i jego życie rodzinne — »*Tuśka*«	11
Banzay Yoschio Noguchi	14
Wielki konkurs p. t. Najzdolniejszym nagrody	14
Pierwsza lekcja jęz. japońskiego — »*Hisaszi Moria*«	14
Ciekawostki świata — »*Jotgo*«	15
Kilka cyfr o Japonii	16
Sport	17
W zwierciadle prasy — »*Agry*«	18
Dział rozrywkowy	21
Sybir — »*Agry*«	22
Z wydawnictw	22
Z życia organizacji	22
Odpowiedzi Redakcji	24

ECHO Z DALEKIEGO WSCHODU

MIESIĘCZNIK

ROK I PAŹDZIERNIK Nr. 5

NA IMIENINY

Dnia 2 września Członkowie Honorowi naszego Związku: Pan Minister, Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zw. Młodzieży z Dal. Wschodu, generał, dr Hubicki Stefan oraz Wojewoda, Członek Honorowy Związku Pan Inspektor Łopatto Stefan, obchodzą swe Imieniny.





W dniu tym, tak uroczystym jesteśmy z Wami, drodzy Solenizanci, splatając jeden wielki wieniec, naszych gorących, prawdziwie bliskich i serdecznych życzeń.

Raczy Pan, Panie Ministrze, który okazałeś nam tyle serca i poparcia, który autorytetem swej Wysokiej Osoby, udzieliłeś nam tyle cennych rad i pomocy, który zaszczycałeś nas swą obecnością we wszelkiego rodzaju imprezach Związku, wykazując jak przez to jesteśmy Ci bliscy, który zorganizowałeś Stowarzyszenie Przyjaciół naszej Organizacji — raczy Pan — nasz Opiekunie przyjąć jaknajlepsze, proste w swej szczerości, życzenia osobistego szczęścia i dalszej owocnej pracy.

Tobie Panie Wojewodo, który idąc po przez wszystkie fazy naszego rozwoju zawsze chętny i pomocny, Tobie, który przy

kładem i wpływem swej Drogiej Osoby — porywałeś nas za sobą, ucząc i... wychowując, Tobie, który maleńką placówkę w latach 1929/30, rozwinąłeś do jej dzisiejszej wielkości i wartości — Tobie, Kochany Solenizancie, życzymy spełnienia Twych własnych najlepszych życzeń, życzeń zdolnych przez swą serdeczność i siłę, spełnić wszystko co dobre, piękne i jasne.

Członkowie Związku, Oddziałów i Kół.
Zarząd główny.

Jerzy Godyński.

Patrzmy na Zachód...

Patrzmy na zachód z różnych względów... O wszystkich trudno napisać w ramach artykułu. Interpretację tytułu inną od mojej pozostawiam domysłowi czytelnika...

Ja osobiście w związku, z przypadającym niedługo tygodniem L.O.P.P.u, pragnę objąć nim, opis wychowania lotniczego młodzieży niemieckiej, by oczy wszystkich a w szczególności nas młodych — zwrócić w tym kierunku, skąd może grozić poważne niebezpieczeństwo. Wiemy, że w dobie dzisiejszej, żadne państwo nie może stać się naprawdę silnym, jeżeli nie zdoła wydobyć, utrwalić w najmłodszym pokoleniu pojęcia o roli lotnictwa w czasie obecnym.

I właśnie Niemcy, jak żaden bodaj naród europejski, doceniają prawdę powyższego twierdzenia, czego jasnym dowodem jest ogromna ilość szkół lotniczych i kursów praktycznych. Niemcy, postawiły sobie za zadanie, zwrócić wszelkimi środkami propagandowymi uwagę nie tylko młodego pokolenia, lecz całego społeczeństwa, na doniosłość sprawy „powietrznego wychowania". Już dziś osiągnęli oni w pewnej mierze cel — wytworzenie „zmysłu powietrza" — u wszystkich w społeczeństwie, a który w praktyce życiowej, widzimy w formie wielkiego rozwoju lotnictwa wojskowego, komunikacyjnego i turystycznego, ten ostatni szczególnie daje się zauważyć w licznych raidach i przelotach, w których aparaty niemieckie omal że nie przodują.

Zainteresowanie społeczeństwa sprawą lotnictwa, widzimy również w doborowym personelu technicznym i oblatującym, jaki posiadają. Dzisiaj posiadają Niemcy 49 ośrodków nauczania młodzieży w tym kierunku. Zakłady te są siedzibą kursów teoretycznych i praktycznych. Obejmują najprzeróżniejsze wiadomości użyteczne w lotnictwie, poczynając od aerodynamiki, aż do prawa lotniczego, poprzez meteorologię i wytrzymałość materiałów. Młodzież uczy się praktycznie budowy silników i płatowców, o elastyczności konstrukcji metalowych, o zastosowaniu pomocy technicznej w komunikacji powietrznej i o różnych konstrukcyjnych elementach aparatów powietrznych.

Po osiągnięciu tych wszystkich wiadomości, tworzy młodzież dobry materiał na mechaników, obserwatorów i pilotów, których grono stale, w szybkim tempie się powiększa. Program, jaki wytyczyli sobie Niemcy obejmuje bezwzględnie całą zdolną młodzież. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach ilość klubów lotniczych i ich członków, jest bardzo liczna, a trzeba zaznaczyć, że kluby te rozwijają się potężnie, wydając jak już wyżej wspomniałem —dobrych pilotów, którzy doskonale mają wpojone w siebie zrozumienie i potrzebę roli, jaką odegrają w przyszłej wojnie.

Mając więc przed oczyma wyraźne dążenia młodzieży niemieckiej — odpo-

wiednio, planowo kierowanej z góry — pamiętajmy o tym i starajmy się, by nasze dążenia o podniesienie lotnictwa nie posuwały się żółwim krokiem. Nie szczędźmy ofiar — żaden grosz niech nie będzie zmarnowany, bądźmy wszyscy członkami L.O.P.P.'u. Ofiary na F.O.N. chociaż minimalne, niech napływają stale.

Dzięki nim stworzymy siłę — bo musimy zawsze pamiętać, że „traktaty są z papieru, a bomby ze stali".

„Tokio"

Refleksje w związku z walkami o Czangkufeng

Wszyscy w Polsce dobrze znamy nadzwyczajną waleczność żołnierza japońskiego, z jaką zdobywał Port-Artur (obecnie Ryozyun) podczas wojny rosyjsko japońskiej w 1904—1905 roku. Poszczególne epizody tych walk znamy zresztą także z nowelek Reymonta „Ave Patria", Sieroszewskiego itd. Ostatnio zaś na łamach tego pisma p. Niwiński zapoznał nas z walecznym dowódcą w tych walkach — generałem Nogi.

żołnierz japoński jest szczególnie odważny w atakowaniu. Nawet taka twierdza nie do zdobycia, jak Port-Artur, nie mogła oprzeć się bohaterstwu żołnierza japońskiego, zdolnego do największych ofiar swego życia, wpadając po 10 miesięcznej obronie w ręce wojsk japońskich.

W wojnie chińsko-japońskiej 1894—95, rosyjsko-japońskiej 1904—5 roku oraz w późniejszych wypadkach chińskich mamy bez liku podobnych przykładów bohaterstwa. We wszystkich tych przykładach wojska japońskie szły naprzód, atakując wroga. Mało zaś mamy przykładów zachowania się żołnierza japońskiego w wypadku gdy armia japońska zajmuje stanowisko obronne. Skłonni też bylibyśmy mniemać, że żołnierz japoński tylko przy atakowaniu nie ma sobie równego, lecz że przy obronie nie jest może tak wytrzymały. — Wypadki pod Czangkufeng w najdobitniejszy sposób dowiodły, że także i przy stanowisku obronnym żołnierz japoński jest nie do pokonania.

Początkiem tego zatargu było to, że Sowiety znienacka obsadziły wojskiem i umocniły miejsce, które nie mogło być zajmowane przez żadną z obu stron do chwili wytyczenia nowej linii granicznej. Musiał być więc niewątpliwie jakiś powód, dla którego Sowiety odważyły się to zrobić.

Niewykluczone jest, że ruchy armii japońskiej w głębi Chin, pochłoniętej przygotowaniami do ataku na Hankou, celem zadania ostatecznego ciosu Czang-Kai-Szek'owi, zrobiły wrażenie jakoby wszystkie siły Japonii tam się znajdowały. To, że w ten właśnie ważny dla Japonii moment Sowiety rozpoczęły swą akcję wzbudza podejrzenie jakiegoś niejasnego motywu, którym się przy tym kierowały. Według ogólnych obserwacji powody mogły być następujące:

1) W myśl tajnego układu chińsko-sowieckiego Sowiety chciały dopomódz Chinom przez odciągnięcie sił japońskich z głębi Chin.

2) działalnością na Dalekim Wschodzie powetować niepowodzenia na terenie europejskim.

3) pokazać w kraju i za granicą, że ostatnie wielkie wylewy krwi nie wpłynęły na wartość bojową armii czerwonej itp.

Jeżeli rzeczywiście motywem był jakikolwiek z wyżej przytoczonych powodów, to przyznać trzeba, że przedsięwzięcie wbrew przewidywaniom, skończyło się fiaskiem. Rzecz oczywista, że Japonia, w miarę możności, starałaby się uniknąć walki

na dwóch frontach. Gdyby jednak sprawy doszły do tego, że narażony byłby honor kraju, walczyłaby mężnie. W zatargu chińsko-japońskim Japonia nie może nie przyjmować pod uwagę ewentualnego stanowiska Sowietów. Rozwój wypadków w ostatnim starciu wskazuje zresztą wyraźnie, że, tylko z powodu niejolalnego stanowiska Sowietów, pertraktacje japońsko-sowieckie z takim trudem mogły być doprowadzone do pomyśnego rezultatu.

W odpowiedzi na niesłychane i prowokacyjne zachowanie się wojsk sowieckich japońskie oddziały przypuściły kontratak i odrazu zajęły wzgórza Czangkufeng. Nie poszły jednak dalej, aby nie naruszać terytorium sowieckiego i nie cofnęły się ani o krok, pomimo najgwałtowniejszych ataków wojsk sowieckich.

Słów braknie na opisanie gwałtowności skoncentrowanego ognia artyleryjskiego i ataków lotniczych w ciągu 10 dni od 1 do 10 sierpnia nie widzianych jeszcze nigdy w żadnej z dotychczasowych wojen rzeczywistych. I w dzień i w nocy lał się istny deszcz pocisków. Tylko japoński żołnierz mógł dokonać tego, że nie zważając na uporczywe ataki wroga, wspomaganego huraganowym ogniem, odrzucił go gwałtownym konratakiem, zmuszając armię czerwoną do zaniechania dalszych prób.

Według wiadomości z gazet najgwałtowniejsze walki w obecnym zatargu miały miejsce dn. 29 lipca.

Sowiety, chcąc za wszelką cenę odebrać wzgórze Czangkufeng, tak łatwo zajęte przez Japończyków, nie szczędzili kontrataków przy użyciu licznych czołgów. Wtedy jeden bohaterski żołnierz z bombą w ręku rzucił się naprzeciw czołgów i zniszczył jeden z nich, padając równocześnie trupem porwany na strzępy. Przykład bohatera porwał resztę żołnierzy. Ponieśli oni w ofierze swe życie, ale zmusili wojska sowieckie do porzucenia 11 czołgów i do ucieczki.

Pomimo, że Sowiety w walkach tych w ruch puścili liczne czołgi i samoloty, Japończycy ich nie używali, uważając, że mogłoby to wywołać wybuch faktycznej wojny japońsko-sowieckiej.

W dążeniu swym do pokojowego załatwienia konfliktu Japonia poszła jeszcze dalej. żołnierzom na pierwszych liniach, doprowadzonym do ostateczności przez wyzywające stanowisko wojsk sowieckich, nakazano cierpliwość, aby w ten sposób uniknąć rozpętania wojny.

Wróćmy się pamięcią do lipca 1929 roku. W owym czasie wybuchł zatarg między Sowietami i Czang-Tso-Lin'em, ówczesnym gubernatorem Mandżurii. Sowiety były bardzo zaniepokojone, jakie stanowisko zajmie Japonia. Z tego powodu wahały się nawet z wysyłką sił zbrojnych. Japonia jednak z uwagi na normalne stosunki z Sowietami zachowała najściślejszą neutralność.— Każdy przecież zrozumie, że gdyby Japonia chciała zrobić dywersję Sowietom, to miała wtedy najdogodniejszą ku temu okazję. Zupełnie inaczej zachowują się Sowiety w obecnym zatargu chińsko-japońskim. Prowokacyjnym zachowaniem dążyły jawnie do wywołania wojny, zupełnie na przekór swym ustawicznie powtarzanym zapewnieniom o tendencjach pokojowych. Miejmy nadzieję, że teraz nareszcie otworzą się oczy i tych Japoczyków, którzy wierzyli w te pokojowe jakoby tendencje Sowietów. Trzeba, aby Japończycy zrozumieli, że nie wolno im pozwalać się wprowadzać w błąd przez te pokojowe zapewnienia Sowietów.

O bohaterstwie żołnierzy japońskich już pisałem. Pozostaje mi jeszcze wspomnieć o ich rycerskości. Opowiadają, że zaledwie zatarg o Czangkufeng został dyplomatycznie załatwiony i od południa 11 sierpnia zostało ogłoszone zawieszenie broni; żołnierze japońscy uprosili swych dowódców o zezwolenie przesłania jedzenia żołnierzom sowieckim z pierwszych linii, gdy dowiedzieli się, że żołnierze ci od wielu już dni cierpią głód.

Tak postąpili oni w myśl japońskiego kodeksu rycerskiego „Busido“, głęboko zakorzenionego u Japończyków. Przeszło 300 lat temu, w czasie japońskich wojen domowych, Uesugi Kensin, jeden z książąt udzielnych dużo lat walczył z księciem górzystego terenu Takeda Singen. Gdy Kensin dowiedział się, że Singen cierpi niedostatek w soli, posłał wielką jej ilość, pomimo, że był to przeciwnik w walce. Fakt ten jest dobrze znany potomności.

Jerzy Godyński.

Przyjaźń i gościnność...

Dwa wypełnione po brzegi autobusy P. K. P. wśród względnie malowniczej okolicy — zawiozły nas do Konstancina, do willi Ambasadora Cesarstwa Japońskiego Shuihi Sokoh'a.

Jednopiętrowy budynek willi, otulonej ślicznym parkiem, udekorowano flagami: polską i japońską, oraz mnóstwem lampionów, których jajkowate kształty, nadawały swoisty, lokalny charakter.

Po krótkim, a jakże serdecznym przemówieniu Pana Ambasadora, który zobrazowawszy charakter naszego Związku i olbrzymią jego rolę w zbliżeniu polsko-japońskim, wspomniał o przywiezieniu przez hrabiego Goto z Japońskiego Czerwonego Krzyża — listu, z którego treścią mieliśmy się zapoznać później. Kończąc wyraził życzenia jaknajlepszej zabawy w swym gościnnym domu.



Taniec japoński w takt wschodniej melodii



.. wyleciał w powietrze...

Następnie przemawiali hrabia Goto i baron Misima, stwierdzając, że słyszeli już o nas tam daleko w swej Ojczyźnie i teraz są szczęśliwi, że mają sposobność bezpośredniego zetknięcia się z nami i bliższego poznania. Wyrazili swój niekłamany podziw, nad pięknem naszego Kraju i szczere zadowolenie, że to co słyszeli o nas — zupełnie się tutaj potwierdziło. Wspomniawszy, że w chwili obecnej, tym bardziej wspólnie dążyć musimy do wzajemnego poznania i zbliżenia, że na każdą pomoc — mającą to zbliżenie na celu — liczyć zawsze możemy, hrabia Goto polecił odczytać list przywiezio-



Widziałem Japończyków tańczących oberka

ny ze sobą, którego treść w skróceniu podaję poniżej:

Do Związku Młodzieży z Dalekiego Wschodu

Pamiętając o ścisłej łączności Związku z Japońskim Czerwonym Krzyżem, czujemy się bardzo szczęśliwi, że korzystając z wyjazdu do Polski członków naszej Izby Wyższej i Niższej, delegatów na Międzynarodowy Handlowy Kongres Parlamentarzystów, mający się odbyć w Warszawie, możemy przesłać Panom niniejsze pozdrowienia.

Stosunki między Polską i Japonią oddawna już są więcej niż serdeczne. Wierzymy, że Związek Młodzieży z Dal. Wsch. niewątpliwie przyczyni się do ich rozwoju.

Bardzo wysoko cenimy Wasz wysiłek, wykazany w dniach 28—30 kwietnia r. b. w celu uświetnienia obchodu Urodzin J. Cesarskiej Mości-Cesarza Japonii. Jako członkowie Zarządu Towarzystwa zostaliśmy zaproszeni do rezydencji urzędowej Wiceministra Spraw Zagranicznych. Był tam Ambasador Polski. Byli członkowie różnych stowarzyszeń, w jakikolwiek sposób związanych z Waszym pobytem w Japonii lub odjazdem do kraju, oraz członkowie Tow. Polsko-Japońskiego. Słyszeliśmy, jak śpiewaliście nasz hymn „Kimigyo" i „Marsz Patriotyczny". Słyszeliśmy Wasze przywitanie po japońsku do naszego narodu.

Czytaliśmy artykuł pod tytułem „Słońce czy Gwiazda?" w kwietniowym numerze „Młodego Sybiraka" napisany przez członkinię Waszego Związku pannę Janinę Szantyrównę, artykuł wzruszył nas głęboko. Widać z niego, że macie dobre zrozumienie dla naszego kraju i naszego narodu i że obdarzacie nas głęboką sympatią.

Bardzo pragniemy rozwinięcia się między naszymi Młodzieżowymi Związkami Czerw. Krzyża, a Wami — korespondencji szkolnej, będącej jednym z czynników krzewienia międzynarodowej przyjaźni.

Przy obecnym stanie rzeczy, coraz ważniejszym jest dla nas krzewienie dobrej woli i wzajemnego zrozumienia między narodami. Jest naszym gorącym życzeniem, aby członkowie Polskiego Związku Młodzieży z Dal. Wsch. w ścisłej przyjaźni z Japońskim Czerw. Krzyżem nie ustawali w swej szlachetnej działalności, osiągając sukces w jeszcze większym pogłębieniu przyjaznych stosunków między Polską i Japonią.

Towarzystwo Czerwonego Japońskiego Krzyża

W odpowiedzi Prezes naszego Związku, wskazał jak bardzo bliską i zrozumiałą jest nam praca nad zbliżeniem polsko-japońskim i że dlatego dołożymy, ze swej strony jaknajwięcej starań aby była ona w tym kierunku najbardziej aktywną. Zakończył okrzykiem „Banzay Japan", podchwyconym przez wszystkich zebranych. Odśpiewano następnie japoński hymn narodowy „Kimigayo", „Jeszcze Polska nie zginęła..." i „Marsz patriotyczny".

W towarzyskich rozmowach prowadzonych z pewną trudnością, ze względu na małą znajomość języka japońskiego — braki jednak której stale uzupełniamy — interesowano się wzajemnymi najciekawszymi sprawami.

Przez prawdziwie japońską prostotę i szczerość — stopioną z jakimś nieuchwytnym, pociągającym darem towarzyskości — baron Misima — podbił serca wszystkich. To też, dla okazania swej sympatii i wdzięczności — przyjętym u nas zwyczajem — wyleciał w powietrze — podrzucany przez silne, męskie, pełne przyjaźni — ręce...

Godziny leciały prędko wśród miłych gospodarzy. Przy dźwiękach muzyki tańczono —od naszego obertasa począwszy, po przez oryginalny taniec japoński, aż do dzisiejszych szlagierowych melodyj. Taniec ja-

poński w takt dziwnej, ciekawej wschodniej melodii, w którym powtarzają się w ruchu kołowym pewne figury — wg mojej interpretacji — jako przygodnego widza — oznaczające radości życia skierowane ku słońcu, oraz pełne tajemniczej mistyki w kornym pokłonie, religijne uwielbienie Buddy — był niecodziennym obrazem przetransponowanym z daleka na polską ziemię.

Widziałem Japończyków tańczących naszą polkę i oberka, widziałem serdeczność i przyjaźń wszędzie i o każdej porze.

Godzina 20-ta. Ciemności spowiły ziemię. Rozjaśnia je, wielkie ognisko i rozwieszone gesto go gałeziach parku, jasno żarzące się lampiony... Wspólnym śpiewom wśród radosnego nastroju nie było zda się końca... W unoszącą się ich melodię, wplatały się gdzieś ponad konarami — zygzaki i pętlice przepięknych sztucznych ogni...

A potem znowu tańce, znowu towarzyskie rozmowy i miła niespodzianka... pamiątkowe prezenty uzyskane drogą losowania.

Zbliża się godzina odjazdu. Z prawdziwym żalem opuszczam ten miły, serdeczny zakątek. Unoszony ku Warszawie podmiejskim pociągiem, długo będę pamiętał i żył tą atmosferą przyjacielskiego, japońskiego domu w Polsce.



Rozjaśnia je wielkie ognisko

Jotgo.

Ważniejsze wiadomości o Mandżukuo

Cesarstwo Mandżu-Kuo powstało w roku 1932. Upłynęło zaledwie sześć lat a rozwój jego jest wprost fenomenalny. Przyjrzyjmy się mu bliżej.

Obszar Mandżu-kuo wynosi 1.303,143 km^2 a zaludnienie 33.948,774 mieszk. **Obszar jest zatem 3.6 razy większy niż Polski, a zaludnienie prawie równe** Przeciętna temp. stolicy Hsinking wynosi 4.3^0 C, a Warszawy 7.5^0 C.

Pod względem szer. geogr. państwo mandżurskie odpowiada południowej Europie, ale klimat jest zimniejszy i posiada cechy wybitnie kontynentalne oraz oznacza się niewielkimi opadami.

Ludność składa się z Mandżurów, Hanów, Mongołów, Białorosjan, Choseńczyków i Japończyków. **Spośród religii** wyznawanych, Buddyzm Taoizm, religja Konfucjusza, Mahometanizm i Lamanizm, są religiami, istniejącymi tutaj od dawnych czasów, zaś katolicyzm i sekty protestanckie należą do niedawno tu istniejącego chrześcijaństwa.

Rolnicy stanowią więcej niż 80% ludności i są podstawą gospodarki narodowej. Najważniejszymi **produktami rolniczymi** są: soja, kaoliang, kukurydza, żyto i przenica. Ponadto uprawia się ryż wyżynny groch, fasolkę, przenicę jarą, jęczmień i owies. Najwięcej bo 70% eksportu obejmuje soja, kaoliang i kukurydza. Gleba Man-

dżurii jest naogół urodzajna i jeżeli metody uprawy i użyźniania będą ulepszone, są wszelkie możliwości produkowania najrozmaitszych rodzajów produktów rolnych.

Ważnym działem pomocniczym rolnictwa jest **hodowla bydła.** Ogólna ilość zwierząt domowych w/g spisu z sierpnia 1936 r. wynosiła 12.620,189 sztuk i obejmuje bydło rogate, konie, świnie, osły i wielbłądy.

Mandżuria zdawien dawna **była krajem eksportującym drzewo,** z chwilą jednak powstania państwa Mandżu-Kuo, silna akcja budowlana wytworzyła nagłe zapotrzebowanie na budulec. Drzewostan określa się na 3.700 milionów m³. W lasach 62% stanowia drzewa liściaste a 38%iglaste.

Złoża kopalniane Mandżurii obejmują przede wszystkim węgiel, żelazo, złoto ołów, cynk, stealite, wosk ziemny, magnezyt, oraz miękkie i trwałe glinki ogniotrwałe.

Węgla jest przeszło 50 kopalń, które się szacuje na 10 miliardów ton.

Złoża żelaza ocenia się na 2.5 miliarda ton. Rudy żelazne mają na ogół niski stopień zawartości żelaza.

Sól wydobywa się w Mandżu-Kuo metodąwyparowywania pod działaniem promieni słonecznych. Przeciętna roczna jej wydajność wynosi około 1,1 miliarda ton.

W tym krótkim „szkicu statystycznym że tak nazwę tę pracę — opracowaną na podstawie materiału zaczerpniętego z „Journal of Commerce" — znajdą czytelnicy najbardziej podstawowe wiadomości o Mandżu-Kuo.

Jerzy Godyński

PRZEBACZENIE

NOWELA

Zegar w sąsiednim pokoju wybijał północ. Jerzy wściekły i zdenerwowany zerwał się z łóżka, zapalił światło i dużymi krokami przemierzał pokój. Zdawało mu się, że z każdego kąta pokoju, spogląda na niego śliczna, blada twarzyczka, okolona splotami ciemnych włosów, twarzyczka o magnetycznych, zielonych oczach...

— Do diabła! — kiedy to się skończy. — zaklął, ale prześladująca go wizja wcale nie znikała. Jeszcze bardziej fosforyczny jej blask powiększał się, uwydatniając piękno kobiecej główki.

Pokonany, siadł wreszcie w fotelu i zamyślił nad dziwnie snującą się nicią wypadków. Zaledwie wczoraj poznał, a już zadziwiła go, prawie oczarowała — do czego jednak harda natura chłopca nie chciała się przyznać — oczarowała go piękna, ciemnowłosa Irka.

Nie wierzył nigdy w miłość, a zwłaszcza w miłość „od pierwszego spojrzenia".

A jednak...

—o—o—o—

Było to u niej w mieszkaniu. Nie mógł... coś go do niej ciągnęło... poszedł więc.

— — Panno Irko — proszę zagrać!

Wysłuchała. Drobne paluszki spoczęły pieszczotliwie na klawiaturze. Popłynęły ciche tony... cichutkie...

Jerzy wpatrzony w natchnioną twarz grającej, czuł jak oplata go nić zachwytu. A ona grała... Jej dusza pełna dziewczęcych porywów wysubtelniona gamą nieuchwytnych uczuć — jaśniała w walce białych i czarnych klawiszy. Mimo woli ręka Jerzego spoczęła na ramieniu Irki. Nie usunęła jej, ale skończywszy spojrzała na pochylonego nad nią chłopca.

— Irko! — kocham cię! — Bądź moją

na zawsze... Spojrzała z wyrzutem. Zmierzyła go dumnym spojrzeniem ciemno oprawnych swych oczu... Wyszła...

—o—o—o—

Jak huragan straszna w skutkach, przeszła przez kraj wojna. Podeptane serce Jerzego nie znalazło ukojenia w żywiołowej walce z powietrzem i wrogiem. Mimo poszukiwań śmierci, zapamiętałego rzucania się w największy wir walki i najryzykowniejszych wypraw, serce jego pod srebrnym „Virtuti Militari“ — krwawiło...

Chciał zapomnieć a jednak nie mógł. Uwierzył w miłość od „pierwszego spojrzenia“ — i... przeklął ją.

Często wyjmował wycięte z gazety ogłoszenie zaręczyn Irki z właścicielem ziemskim Gawrońskim. Śmiał się wtedy śmiechem nerwowym, śmiechem szaleńca... Potem wciskał się gdzieś w kąt i zaciskał zęby, by nie wypuścić skowyczenia razdartego serca.

— Irko! — czemu mnie prześladujesz? zostaw, zniknij na zawsze — nasze drogi rozbiegły się.

—o—o—o—

Już wojna dawno minęła, a on nie zapomniał. W czasie jednego z napadów głuchej rozpaczy, zapukał do mieszkania Jerzego — przyjaciel jego z eskadry porucznik Żeliński. Zdziwił się, że w pokoju ciemno, ale przyzwyczaiwszy oczy do ciemności, ujrzał przyjaciela siedzącego z ukrytą w dłoniach twarzą...

Położył ręce na ramieniu.

— Jurek! — szepnął z cicha.

Spojrzał na niego wzrokiem nieprzytomnym.

— Jurku! — bądź silnym, przebacz jej, zapomnij.

Odpowiedzi nie było. Zapanowało przykre milczenie. Jurek siedział nie zmieniając pozycji, a Żeliski myślał nad sposobem ukojenia bólu przyjaciela.

Po chwili odezwał się.

— Jurek! — chodź — pojedziemy do „Adrii“ rozerwiesz się, zapomnisz...

— Nie pójdę nigdzie! — daj mi spokój.

Niezrażony ciągnął dalej.

— Chodź! — mam naznaczone spotkanie z Janką. Obiecała przyprowadzić ładną przyjaciółkę — zabawimy się.

Jurek zerwał się z błyszczącymi oczyma i krzyknął

— Idź do diabła! — zostaw mnie! — i opadł bezwładnie z powrotem.

Żeliński nie ustępował — pamiętał w jakim celu tu przyszedł. Namyślał się, jak ma zabrać się do rzeczy, aby nie zostać wyrzuconym za drzwi, bo mimo że współczuł mu bardzo, wierzył niezbicie, że zakochany i wariat — to jedno i to samo.

—Jurku!

Nic.

— Jurek!

Nic.

Jurek! — do cholery!

— Co chcesz?

— Za parę dni rozpoczyna się meeting lotniczy. Nasza eskadra ma brać w nim udział. Po zawodach odbędą się propagandowe przeloty — zgłaszających się amatorów. Otrząśnij się, pokaż co umiesz, pokaż że lotnictwo — to służba zaszczytna, że niema nic przyjemniejszego nad walkę z przestworzami.

Siedział zupełnie obojętny.

— No! — więc pojedziesz?

— Pytam cię czy pojedziesz!

Znowu cisza.

Żeliński wstał, rzucił lakonicznie „czołem“ i wyszedł.

Był już na schodach, kiedy usłyszał wołanie:

— Taadeek!

Zawrócił.

— Tadku jadę!

— Jedziesz? — wykrzyknął radośnie.

— Przecież słyszysz stary cymbale, że jadę — chodź, chodź prędko nie ma czasu,

Jadę! — ha! ha! ha! ha! — jadę do Adrii — tam ma być Janka, czy tak mówiłeś?...

—o—o—o—

Po równinie nadwiślańskich łąk, toczył się samolot. Wzlatał, zawracał, lądował...

— dzielni chłopcy! — mówiono — o ten wysoki to szatan istny. Wariuje — jakby był na ziemi wysłanej pierzem. Indywidualnie w meetingu, on właśnie był zwycięzcą.

Popołudniu odbyły się loty dla amatorów. Do samolotu Jerzego podeszła grupa pań, pragnąc zaznać wrażeń lotu z tak doskonałym lotnikiem.

Jurek metalowym głosem rzucał rozkazy, a gdy silnik zaskoczył — startował, przeleciał, lądował, zmieniał „bagaż" i znowu startował.

Do samolotu zbliżył się jakiś pan z żoną i maleńką dziewczynką. Pani wyraziła chęć latania. Jurek siedział skamieniały nie mogąc otworzyć ust.

— To ona... jej mąż... ich dziecko...

Serce zabiło mu jak młot, w piersi okrytej skórzanym combinezonem. Odruchowo nacisnął kominiarkę na oczy.

— Nie obawia się pani?

— Nie! — brzmiała spokojna odpowiedź.

— Kontakt! —

Silnik zawarczał, wstrząsnął aparatem. Stojący obok Tadek pomógł pasażerce wsiąść, przywiązał ją do siedzenia i uśmiechnął się do przyjaciela.

— Plosie pana! — plosie mi nie zabić mamusi! — doleciał Jerzego dziecinny głosik. Spojrzał w stronę wymachującej drobną rączką dzieciny i posmutniał.

Jeszcze raz uniósł się na siedzeniu.

— Czy pani na serio nie obawia się lotu ze mną?

— No! wie pan — skądże? — usłyszał odpowiedź, przez świst rozcinanego śmigłem powietrza.

Ruszył. Wznieśli się w górę... Ku słońcu...

Z tyłu za nim ta kobieta, która tyle mąk i cierpień mu zadała.

— Śmierć! — niech śmierć zakończy wszystko — zabić ją i siebie — zginąć razem.

Samolot nagłym skrętem wirażu, wyciągnął się w górę. Potem warczącym zwojem spirali, śmiałym łukiem loapeengu a potem rzut w dół, w korkociąg na małej wysokości...

Na twarzy pilota zaigrał uśmiech...

— Zaraz... moment jeszcze a...

I nagle przed oczyma Jurka zajaśniała twarzyczka dziecięca, otoczona złotymi puklami włosów...

— Plosie pana, plosie nie zabić mamusi...

Posłuszny jakiejś sile wyższej narzucił rozkaz ręce spoczywającej na sterach i aparat niebezpieczną glisadą i skrętem tonneau lądował po chwili wśród długo niemilknących braw tłumów.

A blade usta Jerzego szeptały za oddalającą się pasażerką.

— żegnaj Irko! — przebaczam ci wszystko... mój ból!... me cierpienia i rozpacz... Już nigdy nie spotkasz mnie na drodze swego życia... żegnaj!..

I nie zabrawszy nikogo z głuchym i wściekłym warkotem silnika, chcąc zagłuszyć łopotanie rozszalałego serca — poleciał. Poleciał pokazać, że lotnictwo jest najupojniejszym nektarem ludzkości, że przynosi swym dzieciom ukojenie, dla którego ofiara swego życia jest rozkoszą...

I tylko gdzieś tam w błękitach, przy wtórze rozszalałego śmigła — gdzieś wysoko, wysoko — znienawidził brunetki...

„Tuśka"

Dom japoński i jego życie rodzinne

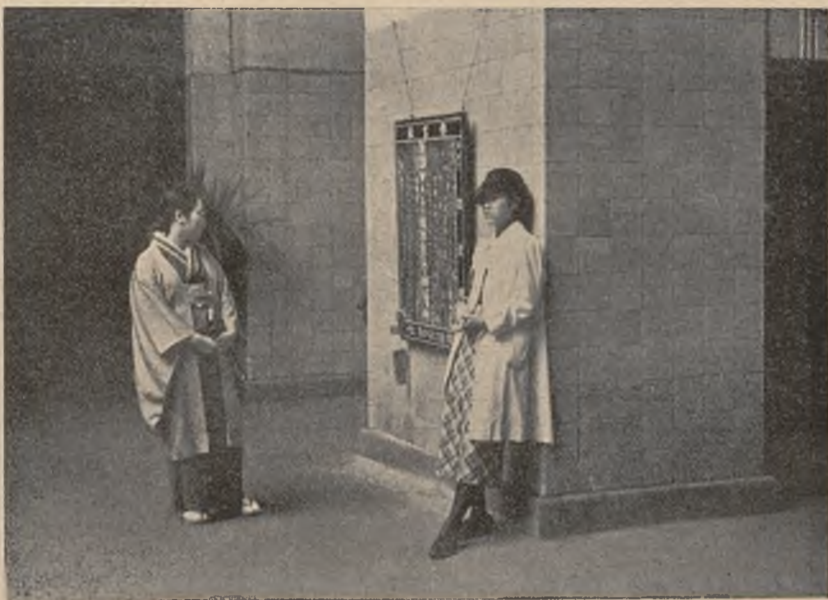
W zrozumieniu jak bardzo będzie ciekawym, opracowanie artykułu pod powyższym tytułem, postaram się opisać myśl w nim zawartą, używając jako pomocy prac p. Konoto Okomoto i Atsuji Fujii.

W ogromnej większości używanym w Japonii materiałem budulcowym jest drzewo. Ostrożność z obawy przed trzęsieniami ziemi, rozmiłowanie w lekkim stylu — zapobiegły wznoszeniu ciężkich domów z cegły i kamienia. Nie należy jednak rozumieć, że domy budowane z tych materiałów, w Japonii nie istnieją.

Większość domów **wiejskich** jest zwrócona ku południowi. Oś domu stanowią dwa pokoje wychodzące na południe i na północ, do nich zaś w razie potrzeby, przylegają od zachodu i wschodu dalsze. Od południa zawsze znajduje się weranda — miejsce zajęć domowych zimą — by nie ogrzewać pokoju. Średnia temp. zimy w Tokio wynosi plus 4⁰ C. Latem przebywa się w części północnej.

Plan **miejskiego** domu mieszkalnego opiera się na tej samej zasadzie. Ochronę od słońca uzyskuje się przez odpowiednią głębokość pokoi z południa na północ i przez unikanie planowania ich na przestrzał ze wschodu na zachód.

Między pokojami prawie nigdy nie stawia się stałej ściany, lecz rozdziela się je przy pomocy rozsuwanych drzwi z drewnianej ramy i grubszego papieru tzw. **fusuma.** W ogóle jeśli chodzi o przewiewność i zapas powietrza, cały dom jest jakby jednym pokojem.



Dawniej a dziś

Najczęściej ściany zewnętrzne budynków drewnianych, wylepia się gliną nakładaną kilku warstwami na siatkę z prętów bambusowych.

Do krycia dachów służy dachówka japońska, najlepiej chroniąca przed wpły-

wami klimatu. Dach domu japońskiego posiada wystający okap jest to nie tylko osłona przed palącymi promieniami słońca lecz konieczne w deszczowej porze roku, gdy od połowy czerwca do początku lipca deszcz pada prawie codziennie, konieczne ze względu na możliwość otwierania okien i ochronę ścian zewnętrznych od przemoczenia, a ziemię wokoło budynku od wilgoci.

Typowym oknem japońskim jest tzw. **siodzi.** Jest to okno nie ramowe lecz rozsuwane poziomo Można je otwierać bez żadnych dodatkowych urządzeń na dowolną szerokość. Wysokość nie dosięga 2 metrów, szerokość jednak jest wtedy znacznie większa. Przez tego rodzaju konstrukcje uzyskuje się rozległy widok i możność szybkiego przewietrzania.

Najważniejszą częścią japońskiego pokoju jest **tokonoma,** niewielka wnęka w której zawiesza się obrazy i stawia wazon z kwiatami. Pierwotnie była ona przeznaczona na ołtarzyk domowy, później zatraciła swój charakter religijny, stając się jedynie ośrodkiem dekoracji pokoju. Ponieważ jedna z podstawowych zasad estetyki japońskiej, jest osiąganie jaknajwiększych efektów, przy pomocy jaknajskromniejszych środków, przeto w pokoju wisi zawsze jeden tylko obraz, ale za to bywa on zmieniany nie tylko zależnie od pór roku i kwiatów w wazonie z którymi musi harmonizować, ale również zależnie od nastrojów psychicznych jego mieszkańców.

Jeżeli już mowa o mieszkańcach, przejdę do opisu jak w domu tym kształtuje się życie rodzinne z twórczynią tego życia — kobietą japońską.

W opisie tym, będę musiała uwzględnić podział na dawniej i dziś — przynajmniej w wypadkach ważniejszych.

I tak — istnieje duża różnica między pojęciami życia rodzinnego przed 70-ciu laty a dziś. Dawniej pan domu posiadał taką samą władzę absolutną w stosunku do pozostałych członków rodziny, jak władca feudalny wobec swych wasali.

Dawniej rodzice sądzili, że obowiązkiem każdego najstarszego syna jest odziedziczenie zawodu ojca i zabezpieczenie majątku przodków. Dzisiaj — to poczucie zobowiązań dziedzicznych jest o wiele słabsze. Jeśli syn pragnie posiadać inny zawód — rodzice się zgadzają.

Przyjrzyjmy się z kolei dzisiejszemu życiu rodzinnemu w Japonii. Najważniejszą rolę w domu japońskim odgrywa jego pani. Jest ona jak gdyby zarządcą spełniającym wykonawcze i administracyjne funkcje domowe. W nowoczesnej Japonii, zakres działalności społecznej kobiet znacznie wzrósł i pole dostępnej dla nich pracy zawodowej rozszerza się z dnia na dzień. Dotyczy to przeważnie młodych kobiet niezamężnych, bo mężatki pracują jedynie w tych wypadkach, gdy oddają się zawodom czysto kobiecym, lub gdy warunki domowe zmuszają do pracy zarówno męża jak i żonę.

Obowiązki pani domu są szalenie złożone Japończyk nosi np. zarówno europejskie ubrania jak kimono, lubi chińską i zachodnią kuchnią, prawie tak samo jak japońską. Ponieważ europejskie ubrania są wygodniejsze przy pracy, więc ludzie pracujący poza domem noszą je zazwyczaj, ale wróciwszy do domu, odrazu wkładają kimona. A że czterem porom roku odpowiadają w Japonii wyraźnie zmiany klimatyczne, przeto Japończycy muszą nosić zachodnie ubrania i japońskie kimona, na każdy sezon. Ubrania europejskie sprawia się na zamówienie lub kupuje gotowe, lecz kimona szyje zawsze żona lub matka, przy pomocy wszystkich kobiet żyjących w rodzinie.

Do obowiązków żony należy również troska o zdrowiu dzieci. Poświęcają się temu z całym zapałem, uzupełniając wiado-

mości z szeregu pism kobiecych, których nakład w Japonii jest znaczny. Japońskie życie rodzinne ogniskuje się wokoło dziecka. W związku z tym święta dzieci uważane są w japońskim domu za główne wydarzenia.

Świętem chłopców jest dzień 5 maja, a świętem dziewcząt — 3 marca. Na święto pierwszych ustawia się w domu posążki samurajów, aby wyrośli na równie dzielnych jak oni. Na święto dziewczynek, umieszcza się na postumentach w formie schodów piękne posążki hina, aby dziewczęta były tak wzorowe i miłe jak lalki. Przez przyrządzanie różnych smakołyków matka stara się obudzić w córkach zamiłowanie do gospodarstwa. Chłopca, gdy kończy trzy, pięć i siedem lat — prowadzi się w najlepszym ubraniu do świątyni, by pomodlił się o wyrośnięcie na wielkiego człowieka.

Chłopcy otrzymują wykształcenie uniwersyteckie i uzyskują stanowiska, ale dziewczęta kończą najczęściej na szkole średniej i rzadko kiedy wstępują na wyższe uczelnie. Przyczyna tego tkwi w tym, że lata 21 a 24 lub 25 rok życia, uchodzą za najodpowiedniejsze do małżeństwa i młode kobiety muszą się w tym okresie przygotować do obowiązków żon i gospodyń. Dziewczyna mająca zostać mężatką musi koniecznie nauczyć się gotowania, szycia i innych praktyczny zajęć. Nieodzowne też jest, aby znała pełne wdzięku, typowe dla Japonek umiejętności takie jak: gra na koto lub samisenie, ceremoniał picia herbaty (cianoju) — artystyczne układanie kwiatów tzw. ikebana i inne. Umiejętności te uważa sie za konieczne do rozwinięcia miłych cech kobiecości. w tym celu nawet w ostatnich czasach powstały zakłady zwane szkołami narzeczonych, gdzie dziewczęta ćwiczą się w tych wszystkich umiejętnościach.

W dawnych czasach samurajowie zapowiadali. córkom wychodzącym za mąż, aby nigdy nie uczyniły nic takiego, co mogłoby doprowadzić do rozwodu, a jeśliby musiały się rozwieść niech raczej odbiorą sobie życie. Dzisiaj nie daje się oczywiście takich rad, mimo to jednak z rozwodem wstydu.
wciąż się jeszcze wiąże, głębokie poczucie

W większości wypadków małżeństwa w Japonii zawiera się przez swatów, a tylko bardzo rzadko młodzi pobierają się swobodnie wbrew woli rodziców.

„Baisiaku-Kekkon", czyli małżeństwo przez swatów, lub „miai-kekkon" czyli małżeństwo z rozmową przedślubną jak je się czasem nazywa, polega na wybraniu przez rodziców z pośród znajomych rodzin kandydatów na męża lub żonę i na przedstawieniu ich rodzicom przeciwnej strony. W obecności krewnych występujących w roli swatów, młodzi przeprowadzają rozmowę wstępną zwaną miai. Jeśli podczas tego przelotnego spotkania, uznają, że sobie wzajemnie odpowiadają, zapada zgoda na małżeństwo i zawiera sie umowe.

Trudno mieć nadzieję, aby jedna rozmowa pozwoliła przyszłym małżonkom poznać się nawzajem, ale ponieważ swatowie już dokładnie zaznajomili każdą stronę z charakterem i warunkami rodzinnymi strony przeciwnej, więc samo miai, jest raczej formalnością.

Reasumując to wszystko należy stwierdzić, że trzy elementy życia rodzinnego w Japonii: lojalność, przywiązanie dzieci do rodziców i skromność — streszczają się w jednej wielkiej miłości rodzinnej. Miłość ta promienieje także poza ściśle domowe sprawy Japończyka i każe mu kochać pokój i dążyć do zgodnego i pomyślnego współżycia całej ludzkości.

Banzay Yoschio Noguchi



Dnia 20 września o godz. 22^{15} opuścił Warszawę w drodze do Ojczyzny, sekretarz Ambasady Cesarstwa Japońskiego p. Yoshio Noguchi, żegnany z prawdziwym żalem i głębokiem smutkiem.

Wielki konkurs p. t. Najzdolniejszym nagrody

Zbliża się jesień, a wraz z nią długie, częstokroć dżdżyste wieczory. Te właśnie wieczory pragniemy wam Czytelnicy skrócić, zajmującą pracą, której trud osłodzi otrzymana nagroda.

Zdobyć ją bardzo łatwo. Wystarczy przesłać do Redakcji naszego pisma najpóźniej do dnia 29 października br. artykuł, nowelę wiersz lub inny gatunek literacki, zajmujący się zagadnieniem tajemniczości religji Dalekiego Wschodu (wyłącznie Japonii i Indii) lub oryginanalności zwyczajów ludów tam mieszkających.

Nadesłaną pracę należy opatrzyć tylko godłem, dołączając jednocześnie w zamkniętej kopercie adres i nazwisko, oraz odpowiadające mu godło.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone i zamieszczone w „Echu"...

Z uwagi na wynikającą stąd współpracę, nawiązanie łączności z nieznanymi talentami i ich dokładne poznanie oraz nagrodzenie — wierzymy, że zapoczątkowany konkurs, wszystkich zaciekawi.

Hisaszi Moria

Pierwsza lekcja języka japońskiego

Zarówno literatura jak i historia narodu japońskiego są bardzo bogate, lecz stosunkowo mało znane narodom zachodnim.

Czytanie historii lub dzieł literackich japońskich w tłumaczeniach, nie daje tego bagactwa myśli i uczuć zawartych w oryginałach. Aby pokonać te trudności zadajmy sobie trochę trudu i uczmy się języka japońskiego. Poznamy dokładnie ten ciekawy kraj i będziemy mogli lepiej z nim współpracować.

Dla pragnących studiowania języka japońskiego — Redakcja nasza idzie z pomocą. W każdym numerze zamieszczać będziemy fachowo opracowane lekcje — trochę więc cierpliwości — a opanowanie jęz. jap. nie przedstawi trudności. W bieżącym numerze podajemy pierwszą lekcję.

Język japoński ma pięć samogłosek, t. j. „a" i "ja"; „i" i „ju"; „e"; „o" i „jo" („i" jest zawsze samogłoską miękką, a „e" jest zawsze twardą), przyczym samogłoski „o" i „u" nie są zaokrąglone (po angiel. unrounded O and U) i są nieznane Polakom.

W języku japońskim są samogłoski

krótkie i długie, krótkie: „a (ja)“ „i“ „u (ju)“ „e“ „o (jo)“, długie: „a (ja)“ „i“ „u (ju)“, „e“ „o (jo)“, np. po japońsku:

Obasan (w tym a-krótkie) znaczy „ciocia“, zaś — obasan (w tym a-długie) znaczy „babcia” albo „staruszka”.

Kiro (w tym i-krótkie) znaczy „kilo” (w języku jap. nie ma wogóle dźwięku l), to samo słowo:
kiro (w tym i-długie) znaczy „kolor żółty“,
tori (w tym o-krótkie) znaczy „ptak“,
tori (w tym o-długie) znaczy „ulica“,
to (w tym o-krótkie) znaczy „drzwi“
to (w tym o-długie) znaczy „dziesięć“ i t.d.

Język japoński ma 13 spółgłosek, t. j. „k” „s” „t” „n” „h” „m” „r” „w” „g” „z” „d „p „b”.

W języku japońskim nie pisze się osobno spółgłosek (oprócz n) np. nie pisze się, tylko „k”, a zawsze musi być spółgłoska połączona z samogłoską, np. **ka, ki, ku, ke, ko**.

Język japoński ma 3 rodzaje liter, t. z. **„Katakana” „Hiragana“** i **Kanzi** (ideogramy). Oprócz tych alfabetów można pisać po łacinie (t. zw. Romazi).

Japończycy najczęściej piszą posługując się alfabetem „Kanzi” z „Katakana” albo „Kanzi” z „Hiragana”.

W celu ułatwienia pisowni japońskiej podajemy do wiadomości, że każda kreska pisze się zawsze od strony lewej ku prawej i od góry ku dołowi.

czytaj po polsku	znaki alfabetu
a	ア
i	イ
u	ウ
e	エ
o	オ
ka	カ
ki	キ
ku	ク
ke	ケ
ko	コ

Zebrał Jotgo

Ciekawostki świata

Mikroskopijne niemowlę

Niedawno przyszło na świat w Anglii, dziecko ważące zaledwie ¼ kg. Znajduje się ono w specjalnym aparacie, tzw. inkubatorze. Odżywia się za pomocą specjalnej pipetki odpowiednio małą ilością rozpuszczonej śmietanki i kropelką koniaku, celem podtrzymania sił. Koniecznością jest również stałe doprowadzanie do płuc trochę tlenu.

Łzy — lekarstwem.

W ostatnich czasach zaczęto w Sowietach prace naukowe nad ustaleniem wartości łez jako lekarstwa. Od dawna już wie-

dziano, że łzy zawierają: lizotyn. Otóż w klinikach sowieckich, przeprowadzane są badania nad skutecznością łez przy zapaleniach ucha. Przy sposobności stwierdzono —że łzy posiadają większe właściwości lecznicze od jodu i mogą go w leczeniu pewnych chorób całkowicie nawet zastąpić.

Kolorowe zęby.

Ludzie wschodu lubią żeby wszystko było barwne, oryginalne. I tak: sklepy ze sztucznymi zębami w Bankoku (Siam) — mienią się wszelkimi odcieniami tęczy. Lecz nie na tym koniec wschodniej pomysłowości. Bogacze mogą się zaopatrzyć w zęby wysadzane drogimi kamieniami karciarze mogą czarować przy partii brydża kompletem przybranym w kara kiery, piki i trefle, a osoby jeszcze bardziej wymagające odsłonią w uroczym uśmiechu podobizny gwazd filmowych. Trzeba przyznać, że pod względem oryginalności na polu techniki dentystycznej Siamczycy zakasowali nawet Amerykę.

Nietonący człowiek.

Jest nim pewien krawiec londyński nazwiskiem Wenn, posiadający dziwną, nieprawdopodobną wprost własność nietonięcia. Według badań najznakomitrzych lekarzy, organim jego nie zdradza żadnych anormalności i dotychczas pozostało zagadką, dlaczego ten 59-letni mężczyzna, potrafi bez najmniejszego wysiłku utrzymać się na wodzie niczym korek lub drzewo.

Brak dziewcząt w Mandżurii.

Czytelnicy wielkiego dziennika tokijskiego, mieli możność przeczytać niedawno oryginalne ogłoszenie: „Piękna przyszłość oczekuje 2.400 młodych dziewcząt japońskich, które zgodziłyby się udać do Mandżurii i wyjść za mąż za młodych emigrantów jap. osiadłych w naszym kraju. Kandydatka musi być zdrowa fizycznie i mieć zamiłowanie do pracy na wsi". Zdawałoby się że reflektantek powinno być dużo, jednak zgłosiło się b. mało, gdyż klimat Mandzuku jest dla Japonek za ostry.

Kilka cyfr o Japonii

Japonia jako państwo morskie, posiada 1622 latarnie morskie. Największą siłę światła posiada latarnia morska w Montsuta na Hokkaido, gdyż widoczną jest z odległości około 40 mil morskich.

—o—o—o—

W połowie 17-go wieku ludność Londynu wynosiła 800.000 osób. Tokio zaś wtedy zwane Edo, liczyło 600.000 ludności. Paryż miał 300.000 ludności. Tyleż ludności posiadały Osaka i Kyoto.

—o—o—o—

Japonia, jako kraj otoczony ze wszystkich stron morzem, dobywa sól z wody morskiej. Mimo rozwoju przemysłu zużycie soli jest jednak tak duże, że 60% zapotrzebowania przypada na sól sprowadzoną z zagranicy.

—o—o—o—

Wielkich miast, liczących ponad milion ludności, jest na świecie 32. — Największym miastem jest Nowy York z 6.930.000 mieszkańców. Drugim miastem jest Tokio. Liczy ono 6.270.000 mieszkańców. Prócz Tokio jest w Japonii, jeszcze 4 miasta, liczące ponad milion ludności.

—o—o—o—

W Japonii w przędzalniach 17 lub 18-letnie robotnice obsługują siedem, osiem lub nawet dziesięć warsztatów tkackich. W Anglii na jednego robotnika nie przypada więcej jak 5 warsztatów.

SPORT

LEKKOATLETYKA

W Londynie przy oklaskach 50 tys. widzów Noji w biegu na 3 mile — odniósł po raz trzeci w tym mieście zwycięstwo w czasie 14.33.2 przed elitą biegaczy europejskich tej miary co: Sievert (Dania), Igloi (Węgry), Bevialgnia (Włochy) — który w biegu tym załął drugie miejsce.

—o—o—o—

Dnia 24 lipca w Wiedniu, młody 18-ni Wiśniewski (K. S. Seminarium Wieluń) — uzyskał w skoku wzwyż 1.78 m. Nie potrzebuje to dodatkowych komentarzy.

—o—o—o—

W Chorzowie padł rekord Polski w rzucie młotem, ustanowiony przez Węglarczyka wynikiem 48.92. Tam również Walasiewiczówna wygrała bieg 60 w czasie 7.4, a 80 mtr. w czasie 9,6 (rekord światowy).

—o—o—o—

W sierpniu lekkoatletka niemiecka Mathos poprawiła rekord światowy w rzusie oszczepem osiągając 47.60.

—o—o—o—

Mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 59:40 —

Wyniki techniczne:

200 m. Walasiewiczówna 24,6 sek. P.

Skok wzwyż Rajter 1.55 N.

100 m. — Walasiewiczówna 12.5 P.

Skok w dal — 5 m. 81,5 — P.

bieg rozstawny 60x80x200 m. — wygrała Polska w czasie 53.6 sek. — Jest to nowy rekord świata.

—o—o—o—

Niemcy w meczu lekkoatletycznym zostały rozgromione w Berlinie przez Ameryke w stos. 122:92.

Różnice sił niech zobrazuje następujące zestawienie — na 20 rozegranych konkurencji, Amerykanie zwyciężyli w 14-stu, w tym odnieśli 7-dem podwójnych zwycięstw. Niemcy natomiast wygrali 6 razy. a tylko 2 razy zajęli obydwa pierwsze miejsca. 11 razy Niemiec był ostatni. a Amerykanin 7 razy.

—o—o—o—

W Londynie biegacz angielski Wooderson poprawił rekord światowy w biegu na 800 m. — osiągając czas 1:48,4.

BOKS

Rozegrany w Wenecji międzypaństwowy mecz bokserski zakończył się niespodziewanie wysoką porażką Polaków w stos. 12:4, na korzyść Włochów. Walki wygrali jedynie Czortek i Kolczyński. — Piłat zawiódł zupełnie. Publiczności było zaledwie około tysiąca i to przeważnie cudzoziemców — świadczy to jak niepopularnym jest boks amatorski we Włoszech.

—o—o—o—

Drugi z rzędu mecz bokserski rozgrywany w Rimini (Włochy) — pod firmą Rzym — Warszawa, zakończył się remisem.

Z uwagi na ciężkiego przeciwnika jest to wynik zaszczytny. Sensacją tego spotkania była porażka Kolczyńskiego.

PŁYWANIE

W czasie zawodów pływackich organizowanych przez Unię i Sokół (Poznań) — mistrzyni Polski Banaszewska, pobiła własny rekord w biegu na 200 m. na wznak —ustalając nowy rekord Polski w czasie 3.18.4.

—o—o—o—

Kratochwilówna w biegu na 200 m. stylem dowolnym podczas zawodów w Bielsku z udziałem zawodników węgierskich — ustanowiła rekord Polski, w czasie 2.53.

—o—o—o—

Na zawodach pływackich w Katowicach Heidrich, ustanowił rekord Polski w biegu na 100 m. stylem klasycznym, w czasie 1.17.5

Nowy rekord światowy w pływaniu na 400 m. ustanowiła Włoszka Silvana Samuel uzyskując czas 7:04,9.

WIOŚLARSTWO

Sobieraj, podczas kajakowych mistrzostw świata, odbywających się w Sztokholmie — zajął drugie miejsce w biegu jedynek na 10 km., za Szwedem Widmarkiem, zdobywając wicemistrzostwo świata.

—o—o—o—

W Mediolanie — wicemistrzostwo Europy w biegu jedynek, zdobył Polak Roger Verey z A. Z. S.

PIŁKA NOŻNA

Rozegrany w Warszawie mecz miedzy Hungaria (Węgry) a Team'em Polskim zakończył sie zwyciestwem Wegier w stosunku 3:1. W Wielkich Hajdukach ta sama drużyna zwyciężyła Ruch w stosunku 8:4. Ciekawie zapowiada się mecz miedzy Niemcami a Polską, — w ostatniej chwili podajemy wynik tego spotkania. Stosunek 4:1 dla Niemiec.

—o—o—o—

W Argentynie zawody piłkarskie, odbywają się na boiskach otoczonych siatką wys. 4 m. i rowem ochronnym tak głebokim, aby policja mogła spokojnie szarżować w potrzebie, a w czasie meczu nie zsiadać z koni. U nas przy Jego Majestatach Sedziach, możliwie że też coś podobnego zostanie zaprowadzone.

W Kownie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Litwa — Estonia. Zwyciężyła zdecydowanie Estonia 100:63 pkt.

Estończyk Kreek wygrał rzut kulą wynikiem 15,70. Litwin Barnatos skokiem wzwyż 1.95 m. ustanowił rekord Litwy.

—o—o—o—

W Łodzi Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata w skoku w dal wynikiem 6.04 m.

—o—o—o—

Gierutto na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w Paryżu, zdobył wice—mistrzowstwo w dziesiecioboju,

Ciekawe wyniki techniczne z tych mistrzostw:

1500 m. — Wooderson (Anglia) 3:53,6 — Staniszewski (Polska) 3: 58,4 jako szósty.

10 000 m. — Salminen (Findlandia) 30:52 4.

Skok wzwyż — Lundguist (Szwecja) 1 97.

—o—o—o—

Rekord światowy Ben Estmana na 500 m. ustanowiony w 1934 r. w Oslo, został pobity przez Amerykanina Malota w Getöborgu. Rekord wynosi 61 sek., a więc jest o 0 5 sek. lepszy. Na tych samych zawodach Szwed Lidnian ustanowił nowy rekord Europy w biegu na 110 m. pł. osiągając 14 3 sek.

1500 m. — Staniszewski (Polska) 3:4

W meczu lekkoatletycznym miedzy Polska a Norwegią rozegranym w Oslo — wygrała Polska w stos. 95:93 — o zwyciestwie zadecydowała sztafeta szwedzka (100 — 200—300—400 m).

Zestawił „Agry"

W zwierciadle prasy

3. 9. br. wojska chińskie, które broniły łańcucha górskiego Luszań, znajdują się w odwrocie. Siły chińskie ustępujące pod naporem wojsk japońskich, liczą przeszło 100.000 żołnierzy. Posuwają się one w kierunku Teiań na linii kolejowej Kinkiang — Nanczang. Wojska japońskie, które 2. 9. br. weszły do prowincji Honan z Autwej posunęły się w kierunku zachodnim.

Wojska Chińskie przegrały bitwę.

Bitwa o górę Neupang zakończyła się w dn. 4. 9. zwycięstwem japońskim. Dywi-

zje chińskie w tym czasie wycofały się pośpiesznie z terenu działań wojennych — odwrót dywizyj był skierowany po obu stronach kolei Knikiang.

Zajęcie wzgórza Sikuszan przez wojska japońskie.

10. 9. br. w południe wojska japońskie zajęły wzgórze Sikuszan na brzegach jeziora Poyang. Wojska chińskie zgrupowane na odcinku pod Honan liczą około 100.000 żołnierzy i są one prawie całkowicie otoczone przez wojska japońskie.

Dn. 17. 9. bm. wojska japońskie zajęły miasto Wusich, będące ważnym punktem umocnionym na północnym brzegu Iangtse o 120 km. na południowo-wschód od Hankou.

Keijo (Korea) 16. 9. 38 wieczorem nastąpiło wykolejenie międzynarodowego pociągu Fusan — Mukden, na południu Korei między stacjami Daizin i Kiusen. 30 osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

Tokio 18. 9. 98. Jak podaje Agencja Domei, minister finansów oraz przemysłu i handlu Ikeda oświadczył przedstawicielom prasy, iż bliski już upadek Hankau nie wystarczy dla zadośćuczynienia Japonii, która zdecydowana jest znieść zupełnie wszelką władzę antyjapońską w Chinach.

Tokio 18. 9. 38. Obecny budżet nadzwyczajny wydatków wojskowych wyniesie przeszło 3 miliardy jenów. Sądzą tu, że wydatki w przyszłym budżecie przekroczą jeszcze tę sumę. Część tych kredytów poświęcona będzie na umocnienie lotnictwa.

W kołach rządowych potwierdzają się wiadomości o mianowaniu Szigemitsu ambasadorem japońskim w Londynie, a Szizatozi ambasadorem w Rzymie.

Rozruchy w Indiach

W Madalany w Górnej Bizucie miały miejsce 31. 8 rozruchy na tle religijnym. w czasie walk z policją dwóch mnichów buddyjskich zostało ciężko rannych. W ciągu następnych dni w zamieszkach padło 14 osób.

Trzęsienie ziemi na Filipinach.

Wyspy Filipińskie nawiedziło trzęsienie ziemi które trwało w dniu 30. 8. br. 5 i pół godzin. Szkody b. duże.

Suworow i Kutuzow — uroczystości w Moskwie.

W sali reprezyntacyjnej Akademii sztabu gen. uroczyście zawieszono portrety wodzów armii cesarskiej z okresu panowania Katarzyny II: Suworowa i Kutuzowa.

Przemawiał komisarz polityczny akademii wyjaśniając zasługi bojowe Suworowa i Kutuzowa.

Zamach na króla Egiptu.

4. 9. po południu dokonano w Aleksandrii zamachu rewolwerowego na króla Egiptu Faruka. Sprawcę zamachu aresztowano. Król Faruk nie doznał żadnych obrażeń.

Kolej w Iranie.

Szach Iranu otworzył uroczyście w Teheranie nową linię kolejową długości 1.000 kilometrów, łączącą morze Kaspijskie z centrum Persji.

Anglia dąży do pokoju na terenie Europy gdyż w Palestynie rozruchy Arabów przyjmują postać formalnej wojny. Rząd Wielkiej Brytanii będzie miał do wyboru: albo pójść na daleko idące ustępstwa, albo wystąpić do walki z zastosowaniem wszystkich koniecznych środków do utrzymania ładu i porządku w Palestynie.

SPRAWA CZECHOSŁOWACJI

Kanclerz Hitler w przemówieniu w Norymberdze oświadczył, że nie może znieść dłużej złego traktowania 3 milionowej ludności niemieckiej w Sudetach. W przemówieniu swojem dążył do utrzymania pokoju na kontynencie Europy i oświadczył, że Niemcy najwięcej pokoju tego pragną. Co do granic z Polską i Francją, to uważa Hit-

ler granice te jako trwałe. Z przemówienia Hitlera jak i z zamieszek w Czechosłowacji widać, że zgoda między dwoma narodami nie nastąpiła.

W Czechosłowacji w szeregu miejscowościach doszło do krwawych demonstracji, w których udział brali i komuniści. W związku z zaburzeniami rząd czeski wydał zarządzenie rozwiązania związków niemieckich w Sudetach i zarządził aresztowanie wszystkich przywódców niemieckich z Henleinem na czele. Mimo przemówienia przez radio premiera, który wypowiedział się przeciw plebiscytowi do uspokojenia nie doszło, wobec czego rząd zarządził stan oblężenia w miejscowościach granicznych i wydał zakaz mężczyznom poniżej 50-tego roku życia opuszczenia granic państwa.

Francja, Anglia i Włochy wysuwają, jako jedyny argument zlikwidowania kwestii spornej w Czechosłowacji, drogę plebiscytu.

W związku ze sprawą niemiecką w Czechosłowacji wysuwa się: sprawa 200 tysięcy Polaków, którzy mieszkają za Olzą. Rezolucją Obozu Zjednoczenia Narodowego który obradował w dniu 18. bm. postanowiono domagać się prawa o samostanowieniu Polaków w Czechosłowacji.

Dn. 18. bm. Musolini przybył do Triestu i na jednym z placów wygłosił przemówienie. Mówił o historii i o rozwoju m. Triestu, a potem przeszedł do sprawy Czeskiej. Musolini kładzie nacisk na sprawę plebiscytu terytoriów niemieckich w Czechosłowacji i spodziewa się pokojowego rozwiązania sprawy. „W wypadku gdyby to pokojowe załatwienie sprawy nie doszło do skutku wówczas miejsce Włoch jest już wybrane“ oświadczył Musolini.

Zgoda Pragi na ustępstwa Sudetów

Według wiadomości z Londynu dowiadujemy się że rząd czechosłowacki na posiedzeniu, które ukończyło się późną nocą z 19 na 20 bm. zdecydował wyrazić zasadniczo zgodę na angielsko-francuski projekt załatwienia sprawy sudeckiej

„Daily Express“ publikuje wiadomość, że po ogłoszeniu oficjalnie tej decyzji, prezydent Benesz złożył swój urząd prezydenta republiki.

W opinii brytyjskiej lewicy przejawia sie akcja wobec rządu. Dn. 19 bm. przez 5 godzin obradował zarząd Labour Party, który wystąpił przeciw planowi rządu. Postanowiono zwołać bezwłocznie do Londynu nadzwyczajną naradę delegatów brytyjskich Labour Party i Kongresu trade unionów, francuskiej partii socjalistycznej i francuskich związków szkół zawodowych oraz delegatów drugiej międzynarodówki socjalistycznej i międzynarodówki zawodowej, wychodząc z założenia, że uchwała, ogłoszona przez tego rodzaju gremium, będzie posiadała większy ciężar gatunkowy.

W Pradze chcą proklamować sowiecką republikę.

Szereg pism porannych w Berlinie z dn. 22 bm. przynosi z Pragi wiadomości o przygotowaniach do komunistycznego zamachu stanu i proklamowania sowieckiej republiki nadwełtawskiej.

W Pradze natomiast wybuchły zaburzenia w związku z powolnym postępowaniem rządu Czechosłowackiego w sprawie sudeckiej. Dn. 21. 9. tysiączne tłumy manifestowały do późnej nocy i wznosiły groźne okrzyki pod adresem rządu. Tłum domagał się dyktatury wojskowej. O godz. 21 przemawiał przez radio prezydent Benesz i starał się wytłumaczyć przyczyny kapitulacji rządu, wzywając do spokoju. Jego słowa ludność przyjmowała gwizdaniem i demolowaniem głośników ulicznych. Według pogłosek krążących w kołach politycznych do kapitulacji przyczyniło się stanowisko

gen. Syrovego głównodowodzącego armiii czeskiej, który stwierdził wobec rządu, że nie ma żadnych widoków na skuteczny spór armii czeskiej wobec braku poparcia ze strony sojuszników. Jak donosi zaś prasa francuska, rząd sowiecki odmówił udzielenia pomocy Czechosłowacji zarówno zbrojnej jak i dyplomatycznej, oświadczając, że jego stanowisko będzie całkowicie uzależnione od stanowiska Anglii i Francji.

Co opowiadają uchodźcy z za Olzy?

Szerokość Olzy pod Cieszynem waha się w granicach 40—60 metrów. Wzdłuż płytkiego — po kolana — nurtu rzeczki ciągnie się deptak, miejsce spacerowe Cieszyna Czeskiego. Tędy właśnie przedostają sie uciekinierzy na teren Polski. Według ich opowiadań Czesi stosują represje. Od 18 bm. zaczęły się rewizje w domach rodzin polskich — szukają rzekomo broni. Przy rewizjach Czesi dopuszczają się brutalnej złośliwości i niszczą bagnetami meble.

Wszystkie dworce kolejowe i urzędy za Olzą obsadzone są przez wojsko czeskie. Zarezerwowano wszelkie zapasy benzyny. Pozostawiono nieliczne tylko punkty, z których można nabyć benzynę. Ograniczono sprzedaż mąki i cukru.

—o—o—o—

Rząd polski założył protest w Paryżu i Londynie przeciwko pominięciom sprawy Ślązka Zaolzańskiego w angielsko-francuskim planie uregulowania sprawy Sudetów.

Rząd Czeski, który pierwotnie odrzucił żądania Anglii i Francji w sprawie Sudetów, obecnie skapitulował i żądania te z dn. 21. 9. 38. wieczorem przyjął.

Dział rozrywkowy

TAJEMNICZA DEPESZA

Uł. J. Godyński

Na chwilę przed oddaniem numeru do druku, wpłynęła do Redakcji następująca depesza:

> N. SODOMSKI SYRENASIAKA
>
> JUTRO ZABIJ
>
> APECHOGEH

Zapoznawszy się z nią bliżej, ustaliliśmy, że oznacza ona imię i nazwisko oraz zajmowane stanowisko... kogo?...oto właśnie chodzi.

WIZYTÓWKI

Znaleziono w naszej Redakcji dwie wizytówki. Określić zawody tych ludzi.

> DR. A. KOTER

> ART. S. DIMANTORI

Ułożył: **J. Godyński.**

KONIKÓWKA

Ruchem konika szachowego odczytać zdania obrazujące kraj z Dalekiego Wschodu.

CYCH	TO	BO	RO
HA	DO	NĄ	NIA
KRA	WIŚ	NA	I
WYCH	TE	PO	KWIT
JA	INA	NI	RÓW

Ułożyła **Irena God-ska**

Za rozwiązanie powyższych zadań — Redakcja przeznacza cenne nagrody. Rozwiązania należy nadsyłać do dn. 15 paźdź. br. z napisem „Dział rozrywkowy".

„Agry“

SYBIR

Sybir, kraj śniegu i lodu,
Przestrzeni wielkich w błękicie.
Kraj pustki, ciszy i chłodu
I wiatrów groźnych o świcie.

Chatki lodowe tuż leżą
Wkopane w śnieg jak brylanty.
Chatki te przestrzeń nam mierzą
I lśnią się w słońcu ich kanty.

Ptactwo nad głową szybuje.
Leci gdzieś szybko i krzyczy.
Wiatr groźny przestrzeń wciąż pruje
Słychać jak w dali reń ryczy.

A gdy przeminą ciemności
I zorza piękna zaświeci.
Giną wnet smutki i złości
I ptactwo radośnie leci.

Z wydawnictw

W lipcu ukazał się zeszyt kwartalnika „Sybirak“ organu Zw. Sybiraków. Redaktor: Marceli Poznański. Komitet redakcyjny stanowią: prezes Zw. Sybiraków płk. Skorobohaty — Jakubowski, prokurator Sądu Najwyższego St. Łubodziecki i inż. Michał Król.

Niema chyba domu polskiego, w którym nie pokutowałaby tradycja sybiracka, to też poważna treść „Sybiraka“ czasopisma ideowego i historycznego, poświęconego przede wszystkim dziejom wojska polskiego na Syberii, jak i przeżyciom b. więźniów zesłańców i polskich działaczy społecznych na Sibirze, winna znaleść głęboki oddźwięk w społeczeństwie.

Treść pisma planowo ułożona jest w szereg działów, każdy o wysokiej wartości literackiej. Czytelnik, przed którego oczyma przewija się Sybir we wszystkich swych obrazach, czuje się jak widz, usadowiony w centralnym punkcie — tak wygodnie, aby żaden z obrazów otaczających go zamkniętym kołem, nie mógł być dla niego stracony.

Zeszyt uzupełniają bogate działy sprawozdań z książek, bibliografii i przeglądu prasy; kilka fotografii ilustruje jego treść.

Adres administracji: Al. Jerozolimskie 93—48.

Adres redakcji: Krechowiecka 5—16
Cena zeszytu 1.50 zł.

Z życia organizacji

REGULAMIN POŻYCZKOWY!

1. W celu racjonalnej gospodarki funduszem pożyczkowym, uwzględniającej interes organizacji i poszczególnych członków, Zarząd Główny powołuje „Komisję Pożyczkową“.

2. Komisja Pożyczkowa składa się ze skarbnika jako przewodniczącego i dwóch członków: (referenta pomocy koleżeńskiej i członka Zw. kooptowanego przez skarbnika i refer. pom. kol.).

3. Fundusze Komisji Pożyczkowej składają się:

a) z sum budżetowych przeznaczonych na ten cel.

b) zwrotów zaległych pożyczek

e) darowizn.

d) specjalnych imprez na cele pożyczkowe.

4. Rodzaje pożyczek: pożyczki dzielą się na:

a) pożyczki honorowe do złotych 20. —

b) pożyczki krótkoterminowe (miesięczne) od 20—50 zł.

c) pożyczki długoterminowe (roczne) od 50—200 zł.

d) pożyczki na cele specjalne ponad 200. — zł.

5. Zabezpiecza się pożyczki do 20 zł pokwitowaniem ubiegającego się o pożyczkę. Od 20—50—200 zł. wekslem gwarancyjnym żyrowanym przez 2 czł. Zw. Dla pożyczki ponad 200 zł. zabezpieczenie uchwala Zarząd Zw.

6. O udzielenie pożyczki może ubiegać każdy rzeczywisty członek Związku na podstawie umotywowanego podania.

Podania czł. Zarządu komisji Rewizyjnej i Komisji Pożyczkowej, rozpatruje plenum Zarządu Głównego Związku.

Pożyczki do 20 — zł. udziela skarbnik O pożyczkach krótko i długo-terminowych, decyduje na podstawie pokwitowania. Kom. Pożycz. Pożyczki specjalne, rozpatruje Zarząd Główny.

7. Pożyczki udziela się w kolejności zgłoszeń i po całkowitym spłaceniu poprzednich zobowiązań przez petenta.

8. Celem pokrycia kosztów manipulacyjnych pobiera się 20 groszy od każdej pożyczki honorowej; $2^1/_2\%$ od pożyczek do zł. 200.

Od pożyczek specjalnych koszta manip. uchwala Zarząd Gł.

9. Niewpłacenie pożyczki honorowej w terminie jednego miesiąca, powoduje skierowanie sprawy do sądu koleżeńskiego.

10. Na 10 dni przed terminem płatności pożyczki, skarbnik wysyła pisemne przypomnienie.

11. W wypadku niepłacenia w pierwszym terminie, skarbnik wysyła oświadczenie o podjęciu kroków egzekucyjnych w razie odmowy zapłacenia w oznaczonym czasie.

12. Od decyzji komisji i skarbnika przysługuje prawo odwołania się do plenum Zarządu.

13. Suma żyrowanych weksli przez jedną osobę nie może przekraczać miesięcznych zarobków żyranta.

14. Suma udzielonych pożyczek nie może przekraczać $^7/_8$ całego funduszu pożyczkowego.

15. % od pożyczek pobiera się w stosunku rocznym i jest zwrotem kosztów manipulacyjnych.

16. Warunki spłaty pożycz. ustala Kom. Pożycz. a pożyczek specjalnych Zarząd Główny Związku.

Postanowienia ogólne:

Wszystkie pożycz. zaciągnięte do chwili uchwały niniejszego regulaminu muszą być spłacone w ciągu 3-ch miesięcy lub wymienione na nowe pożyczki.

Na terenie Łodzi powstał Oddział Łódzki Zw. Mł. z Dal. Wsch. utworzony przez specjalnie w tym celu przybyłym z ramienia Zarządu Głównego kol. Bielewicza.

W skład Oddziału Łódzkiego weszły następujące osoby: Prezes — Wacław Konopka v. prezes i sekretarz — Franciszek Kotyński, skarbnik — Tomasz Krot, Członek Zarządu — Halina Konopkówna.

W roku bieżącym podobnie jak w ubiegłym będą prowadzone lekcje jęz. japońskiego i angielskiego.

Aby dać możność Członkom i Sympatykom Związku, większego zaznajomienia się z Japonią, Sekcja Japonalogiczna zorganizuje również szereg odczytów i pogadanek na tematy japońskie.

Wszelkich informacyj udziela kierownik Sekcji Jap. kol. Wójcik.

Zarząd Główny zwraca się do Kol. Kol. z apelem o jaknajszybsze uregulowanie składek członkowskich. Wkłady można uskuteczniać w Kancelarii Związku — al. Jerozolimskie 93 m. 42, we wtorki, czwartki lub soboty, lub na nasze konto czekowe w P. K. O. Nr. 12.320.

Kol. Kol., którzy dotychczas, lub przez pewien okres czasu nie pracowali, kształcili się, odbywali służbę wojskową itp. mogą zgodnie z odnośną uchwałą Zarządu, korzystać z ulgi po uzgodnieniu tych spraw ze skarbnikiem Zarządu Głównego. Zaznaczamy, że wobec Kol. Kol. którzy nie zareagują na powyższy apel, będziemy zmuszeni zastosować § 14 Statutu naszego Związku, który brzmi: „Utrata członkostwa następuje przez: 2) na skutek nieuiszczania składek członkowskich z ustalonym przez Zarząd Główny terminie".

Prosimy nie czekać na monity w sprawie składek członkowskich, by nie narażać fundusz Związku i tak bardzo szczupły na niepotrzebne wydatki korespodencyjne.

W r. 1940, przewidziany jest wyjazd członków Związku do Japonii na okres 2 lub $2^1/_2$ miesiąca. Koszt wycieczki wraz z całkowitym utrzymaniem ustalony został na około 1200 zł., spodziewane jest jednak uzyskanie daleko idącej zniżki. Podstawowymi warunkami do wzięcia udziału w wycieczce są: wartości organizacyjne członków oraz względna znajomość języka japońskiego i jednego obcego europejskiego.

W tym celu prowadzone będą regularne lekcje jęz. obcych, o czym mowa w oddzielnym Komunikacie.

—o—o—o—

Związek nasz urzęduje obecnie normalnie, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18 do 21.

—o—o—o—

Bezrobotni członkowie Związku proszeni są o zgłaszanie braku pracy w Sekretariacie Związku, z jednoczesnym podaniem swych zawodowych i naukowych kwalifikacji, popartych odnośnymi świadectwami.

—o—o—o—

W celu usprawnienia ekspedycji naszego pisma, Administracja prosi wszystkich Czytelników, o podawanie swych nowych adresów i o natychmiastowe zawiadomienie o każdej dokonanej ich zmianie.

—o—o—o—

Podaje się do wiadomości, że w roku bieżącym przypada 20-ta rocznica powstania V-ej Dywizji Syberyjskiej i 10-ta rocznica założenia Związku Sybiraków. W związku z tym zwołany jest na dzień 2 i 3 października br. Zjazd Sybiraków, nad którym raczył objąć protektorat Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz.

Dokładnych informacyj, udziela Zarząd Związku Sybiraków, Al. Jerozolimskie 93—42.

Wszyscy ci którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości, mogące się przyczynić do odnalezienia Krajewskiej Eugenii, ur. w r. 1910 w Chabarowsku z Zenobji i Antoniego Krajewskich, która z Syberii poprzez sierociniec w Ameryce, przyjechała do Polski — proszeni są o zawiadomienie Redakcji „Echa..."

—o—o—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„K. B-icz" — Z braku miejsca w bieżącym numerze nie skorzystamy. Praca dobra.

„Tokio" — Praca b. dobra. Prosimy nie zapominać. Przy dzisiejszym rozwoju poczty — przestrzeń nie może być przeszkodą do współpracy.

„Zosia K-wa" — Więcej lotów górnych i uśmiechów. Za pozdrowienia dziękujemy, śląc wzajemnie.

Redaktor naczelny **Z. Ryckiewicz** | Zastępca Redaktora **J. Godyński** | Kierownik Administracji **K. Brzosko**

Redakcja i Administracja **Al. Jerozolimskie 93—42**

Wydawca: Zarząd Główny Zw. Młodzieży z Dal. Wschodu

Ogłoszenia: Za wiersz wys. 1 mm. szer. 1 szpalty 40 gr. za tekstem i 60 gr. w tekscie

Prenumerata: roczna 4 zł. 50 gr., półroczna 2 zł. 25 gr. Numer pojedynczy 40 gr.

Druk Braci Albertynów, Warszawa Grochowska 194.